

Czy islam nas pochłonie?

Jesteśmy świadkami powolnego samobójstwa chrześcijańskiej cywilizacji Europy, a pogrążona w chaosie Unia Europejska staje się „fabryką” bojowników dżihadu.

JACEK PAŁKIEWICZ

Historia kołem się toczy. Dwie dekady temu najsłynniejsza włoska dziennikarka Oriana Fallaci, wróg numer jeden islamskiej inwazji w Europie, znalazła się na indeksie za wyrażanie niewygodnych i „wątpliwych” myśli. Napiętnowana i oskarżana o rasizm była trzymana z dala od zaślepionych *political correctness* gwiazd mediów i polityki. Dzisiaj, 17 lat po jej śmierci, wśród Włochów słyszy się słowa: „Przepraszamy, Oriano, miałas rację”. Ja nie muszę się dopisywać, bo zawsze byłem jej ambasadorem.

Schedę po niej przejął ekspert w dziedzinie islamizmu we Włoszech – Magdi Allam, zitalianizowany egipski dziennikarz i pisarz, przenikliwy i odważny krytyk islamskiego ekstremizmu. Według niego, w ciągu pierwszych 9 miesięcy tego roku nielegalnie wjechało do Włoch 133 tys. imigrantów, a więc dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym i trzykrotnie więcej w porównaniu z 2021 r. Magdi Allam twierdzi: „My, Europejczycy, jesteśmy skazani na demograficzną islamizację. We wszystkich cywilizacjach upadek demograficzny wiązał się z dekadencją. Tak właśnie przydarzyło się cesarstwu rzymskiemu w wyniku pandemii w latach 165-185, która skłoniła cesarza Karakallę do wydania edyktu, na mocy którego przyznał obywatelstwo rzymskie wszystkim poddanym imperium. Fakt ten doprowadził do najazdu na Rzym przez Berberów z południa, a barbarzyńców z północy”.

Populacje europejskie mają coraz mniej dzieci. Spośród 450 mln mieszkańców dwudziestu siedmiu krajów

członkowskich UE jedynie 16%, czyli ok. 80 mln, ma mniej niż 30 lat – najczęściej są to młodzi ukształtowani w wirtualnym świecie mężczyźni. Z kolei na południowym i wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego wśród 500 mln mieszkańców muzułmanie w tym samym wieku stanowią 70%, czyli jest ich 350 mln, i dla nich islam jest jedyną religią, która musi zatriumfować na świecie. Ośmiu na dziesięciu imigrantów to muzułmanie, a współczynnik dzietności ich kobiet jest dwukrotnie większy niż Włosek. Kalkulacja jest jednoznaczna. Niektórzy ostrzegają, że pod koniec tego stulecia wyznawcy islamu mogą stanowić aż połowę populacji Włoch.

Premier Włoch Giorgia Meloni na Kongresie Demograficznym w Budapeszcie, który odbył się we wrześniu, podkreśliła: – Migranci nie rozwiążą kryzysu demograficznego, to rodzina jest kluczem do bezpieczeństwa i będziemy w nią inwestować. Jej wypowiedź uzupełnił papież Franciszek, mówiąc, że temat przyrostu naturalnego ma największe znaczenie dla przyszłości Włoch i całej Europy: – Narodziny dzieci są podstawowym wskaźnikiem, by zmierzyć nadzieję narodu.

Innym prorokiem islamizacji stał się najgłośniejszy francuski pisarz – Michel Houellebecq. Od początku pisarskiej kariery troszczy



ANGELO CARCONI / PAP/PEPA

się on o Europę, której samobójstwo coraz trudniej przychodzi nam ukrywać. Nazywa siebie islamofobem i tłumaczy, że pod tym pojęciem kryje się nie tyle nienawiść, ile ludzki strach. Wydana w 2014 r. jego powieść *Uległość* pokazuje upadek zachodniej cywilizacji, którego źródłem są moralne rozpasanie, zmierzch tradycyjnej męskości, rodziny rozumianej jako emocjonalna więź dwóch osób różnych płci czy katolicyzmu, który nie radzi sobie z rejeradą wiernych.

Książka, w której Francja przekształca się w kraj islamski, jest ostrzeżeniem przed penetracją przez tę religię naszej kontynentalnej ojczyzny. W *Uległości* zawarty jest niepokojący fragment: „Kto kontroluje dzieci, kontroluje przyszłość” – czyli jak muzułmanie niewielkim kosztem ukują, oczywiście, po swojemu, rodzinę. Ta kontrowersyjna ostatnia

deska ratunku zblazowanego Starożytności, która wywołała wrzawę i obawy o podsycanie antymuzułmańskich nastrojów, obecnie zjednuje autorowi falę zwolenników.

– Dziś – mówią Włosi – z niepokojem obserwujemy cicho postępującą islamizację naszego kraju. – Naszym życzeniem – nieraz słyszałem tutaj takie głosy – jest nie to, by zasiedlający nasz dom i korzystający z dobrodziejstw państwa opiekuńczego muzułmanie się zasymilowali, ale to, by okazowali poszanowanie dla naszych korzeni chrześcijańskich i nie narzucali nam swoich obczy-

Dwie trzecie wyznawców Proroka bytujących na naszym kontynencie stawia swoje zasady religijne ponad europejskim prawem.

jów, swojego Boga ani nie wymuszali na nas wypierania się własnych tradycji. Albo, alternatywnie, żeby wyjechali.

Jesteśmy świadkami powolnego samobójstwa chrześcijańskiej cywilizacji Europy. Pograżona w chaosie UE się dezintegruje. Znalazła się w politycznej pułapce – dzisiaj jest to nie tylko twierdza islamskich ekstremistów, ale wręcz „fabryka” bojowników dżihadu. Społeczeństwo jest zatrwożone eskalacją barbarzyńskich ataków i niebывалą liczbą ofiar, stąd rosące masowe napięcia społeczne. Kwitnie radykalizacja wśród młodych wyznawców Allaha z europejskim paszportem, w sieci meczetów i szkół koranicznych głosi się nienawiść i praktykuje pranie mózgu w celu konwersji śmiertelników w śmiertelne roboty. Dwie trzecie wyznawców Proroka bytujących na naszym kontynencie stawia swoje zasady religijne ponad europejskim prawem. Eksperci od antyterroryzmu uważają, że większość z nich w skrytości ducha czuje wrogość do Zachodu, cieszy się po każdym ataku terrorystycznym, bo to stanowi moralne podbudowanie słuszności ich przekonań, ich wiary. Europa powinna głośno wyrazić prawdę o islamie, Koranie, Allahu,

Mahomecie, podkreślając, że ta religia nie jest zgodna z naszą cywilizacją i podstawowymi prawami człowieka.

We Włoszech codziennie dają się we znaki przeróżne konflikty, wybuchy przemocy ze strony imigrantów, o których lewicujące w dużej części gazety i telewizja wołałyby milczeć. Znaczna część mediów jest islamofilska, a reszta zajmuje się rosnącą islamizacją dopiero wtedy, gdy pojawiają się szczególnie epizody islamskiego radykalizmu lub terroryzmu; w rzeczywistości ogranicza się do potępienia wierzchołka góry lodowej i nie spogląda głębiej z krytyką, by nie narazić się muzułmanom.

Na Półwyspie Apenińskim widać się multum incydentów. Kilka lat temu w Terni Senegalczyk zaatakował 12-letniego szkolnego kolegę, bo ten nosił krzyżyk. W Maceracie nie pozwolono mężczyźnie czuć przy żonie po porodzie, bo zaprotestowała leżąca obok muzułmanka – obca osoba nie miała prawa widzieć jej piersi podczas karmienia noworodka. Pewien Egipcjanin w szpitalu, w którym była hospitalizowana jego matka, wyrzucił krzyż przez okno. W LAquila nie można było wystawić szopki bożonarodzeniowej. Burmistrz Jesolo postanowił, że na miejskich plażach nie będą już pracowały ratowniczkі, bo muzułmańscy wczasowicze nie respektowali poleceń wydawanych przez kobiety. Real Madryt dla potrzeb marketingu na Bliższym Wschodzie zmienił grafikę swojego logo, eliminując krzyż nad koroną. W dziesiątkach europejskich metropolii policja nie odważy się ingerować w rządzone przez muzułmanów enklawach, gdzie ogół obowiązujących w kraju norm prawnych zastąpił szariat, który reguluje zwyczaje religijne i życie codzienne wyznawców islamu. Niedługo będziemy mieli Boże Narodzenie. Przy tej okazji dochodzi do absurdów poprawności. Aby nikogo nie urazić i uniknąć ewentualnych oskarżeń o dyskryminację, w niektórych krajach osobom wysyłającym oficjalne kartki świąteczne zaleca się przestrzeganie neutralnej formuły „Świąteczne życzenia” zamiast pisania tradycyjnego „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia”. Kompletny kretynizm. **n**

